

# fukaJ, Balon

Nie wiem czy trzęsę ze strachu czy z zimna  
Na dworze, palę piątego peta  
Chociaż sam nie wiem czy to mi pomoże  
Dreszcze przechodzą mnie po całym ciele  
Gdy myślę o tym czy zmienię  
Cokolwiek w tym, co robię na świecie  
Patrzę na ciebie, nie chce być gwiazdą  
Zobacz ile ich na niebie

Ja chcę być wyjątkowy  
Chcę się zapisać na kartach historii  
Że nawet jak zginę  
Każdy z dumą będzie wypowiadał moje imię  
Gaszę peta w popielniczce  
Mówię do siebie  
Jakby jeszcze ktoś mnie słuchał  
Wyjmuję buta, którego postawiłem żeby nie zamknęły się drzwi  
Bo nie chce budzić mamy  
Nie chce budzić taty, niech sobie śpi  
Nie chce by kiedykolwiek byli smutni  
Słyszałem jak mówili znajomym że są ze mnie dumni  
Dochodzi czasem do kłótni  
Ale ma pasje i się im w pełni oddaje  
Kocham ich cały czas, pomimo że nie powiedzieli mi tego w twarz

Wchodzę do środka  
Siedzę kompletnie sam  
I mam nadzieje że kogoś spotkam  
Bo trzęsę się cały czas  
To nie był chłód, te drgawki to strach  
Chciałbym widzieć co będzie  
Gdybym się dowiedział że to co planuje  
Nie ma szans na sukces, to mógłbym się zabić  
W afekcie  
Potrzebuje kogoś, z kim wspólnie będę popadać w depresje  
A później z nich wychodził i łączywie sięgał po szczęście  
Zawsze chce więcej  
I boje się że jak będę na szczycie  
To jedyna szansą na kolejny ruch  
Będzie dramatyczny, i długi skok w dół  
Nie, nie, nie  
Nie, nie, nie

Wchodzę do pokoju i przykrywam się grubą kołdrą  
Jeśli czasem doskwiera samotność no to na pewno nie w nocy  
przychodzą do mnie wszystkie demony  
kładą się koło mnie i szepczą do ucha  
zasypiamy tak wspólnie  
kiedy się budzę ich nie ma  
nie wiem czy żyją na prawdę  
czy tylko chwilę przed tym jak zasnę  
co by nie było mówią tylko prawdę  
co by nie było mówią tylko prawdę  
co by nie było mówią tylko prawdę